

Pochówki w Radomiu przed powstaniem cmentarza komunalnego w 1795 roku

W literaturze przedmiotu można spotkać kilka nazw na określenie miejsc w których grzebano ciała zmarłych, są to takie określenia jak: starosłowiański żalnik (pochodzące jeszcze z okresu przedchrześcijańskiego), smyntarz, czy też cmyntarz . Ostatecznie przyjęła się nazwa cmentarz, jako polski odpowiednik łacińskiego *coemeterium* oznaczająca miejsce wiecznego snu lub odpoczynku po trudach codziennego życia.

W okresie przedchrześcijańskim, na terenach polskich cmentarze zakładano na pagórkach lub w otwartym polu, pod drzewami czy też w gaju. Były one traktowane jako miejsca święte i nienaruszalne. Podobną koncepcję cmentarza jako miejsca świętego i nienaruszalnego przyjęło również chrześcijaństwo. Kościół już w III wieku oddał je pod opiekę biskupów i księży. Cmentarze chronione były specjalnymi przywilejami. Obejmowało je prawo azylu a sobór rzymski z 1059 r. nadał im sankcję „pól świętych” grożąc klątwą tym którzy by je bezczęścili. Ten sam sobór nakazał wydzielenie wokół każdego wznoszonego kościoła przestrzeni do 60 kroków (ok.45 m),a wokół kaplicy – 30 kroków (ok.22,5m), którą uznano za część świątyni. W średniowieczu najbardziej pożądanym miejscem wiecznego spoczynku było bezpośrednie sąsiedztwo kościoła. Im bliżej ołtarza tym lepiej. Idea równości wobec śmierci była (uważam że jest nadal) jedynie i wyłącznie teorią. Miejsce pochówku w znacznym stopniu warunkował status społecznym zmarłego. Na cmentarzach kościelnych nie wolno było grzebać samobójców, niechrzczonych, ekskomunikowanych, heretyków, lichwiarzy i innych grzeszników, którzy zmarli bez oznak żalu.

Z czasem wykształciły się trzy rodzaje cmentarzy:

- cmentarz kościelny (pochówki w samej świątyni lub w jej podziemiach),
- cmentarze przykościelne (pochówki na dziedzińcu lub w bezpośredniej okolicy świątyni),
- cmentarze „w polu” (poza obrębem osiedli ludzkich) z własną kaplicą lub kościołem czy też bez niej.

Nie inaczej było również w Radomiu. Kościół i parafia św. Jana Chrzciciela, który powstał w latach 1360-1364 na terenie Nowego Radomia, jest tego klasycznym przykładem. Pochówki miały tu miejsce w kościele i otaczających go kaplicach, oraz na przykościelnym cmentarzu jak również na cmentarzu tzw. „w polu” czyli za murami miasta przy kościółku św. Leonarda, który pełnił w praktyce rolę kaplicy radomskiej fary.

Zmarłych z rodzin fundatorów, osoby duchowne, szlachtę i elity mieszczańskie chowano, podobnie jak i w innych świątyniach parafialnych, w bocznych kaplicach oraz w nawie głównej. Z

powodu ograniczonej powierzchni zdarzały się również pochówki pod amboną, pomiędzy ławkami, czy też pod chórem. Aby pozyskać nowe miejsca pod przyszłe pochówki w kościele od czasu do czasu przeprowadzano tzw. „czyszczenie” (zniszczone trumny usuwano, a kości przekładano do zbiorowych sarkofagów).

Najważniejszą i największą nekropolią Radomia przed powstaniem w 1812 r. cmentarza przy dzisiejszej ul. Limanowskiego (dawny Trakt Starokrakowski) był cmentarz przy wspomnianym już kościele farnym. Jego powierzchnia była niewielka, odpowiadała bowiem normom wyznaczonym w XI wieku. O jego poszerzeniu nie mogło być mowy w ciasnej śródmiejskiej zabudowie. I tu również obowiązywała spotykana na wszystkich nekropoliach parafialnych tego okresu zasada przydziału miejsc dla zmarłych według ich statusu społecznego i materialnego. Znaczniejsze osoby grzebane były w najbardziej prestiżowych kwaterach, za które uważano między innymi miejsce w pobliżu wejścia do świątyni lub w okolicy prezbiterium. Mniejszym wzięciem cieszyły się te w większej odległości od ścian kościoła a za najgorsze uznawano, owiane złą sławą, miejsce pod „cmentarnym murem”, gdzie chowano głównie nieochrzczone dzieci. Największą pod względem liczebności grupą pochowanych na cmentarzu przy farze byli mieszczanie i okoliczni chłopci.

Zgodnie z ustaleniami D. Kupisza opartymi na analizie ksiąg metrykalnych parafii noworadomskiej cmentarz przy kościele farnym został zamknięty jaszce przed upadkiem Rzeczypospolitej to jest w pierwszych tygodniach 1795 r.

Kolejnym miejscem pochówku w tej cmentarnej układance Radomia był wspomniany już cmentarz „ w polu” czyli cmentarz przy filialnym kościółku św. Leonarda. Była to niewielka, jednonawowa świątynia poza murami miasta wzniesiona z drewna i usytuowana przy trakcie lubelskim w pobliżu klasztoru bernardynów. Stał on przy oficynie klasztornej, w miejscu dzisiejszego skweru przed obecnym I LO. Był to mały cmentarzyk przeznaczony głównie dla ubogich chłopów, mieszczan, żebraków oraz włóczędów. Chowano tu również osoby przybyłe do Radomia i zmarłe w mieście oraz ofiary mordów przywożone do radomskiego sądu grodzkiego, samobójców jak i zmarłych, którzy nie zostali opatrzeni prze śmiercią sakramentami. Ostatni pogrzeb na wspomnianym cmentarzu odbył się w czerwcu 1794 roku można powiedzieć, że cmentarz „ przy św. Leonardzie” z racji na skład społeczny chowanych tu ludzi był wspólny dla obu parafii zarówno Nowego jak i Starego Radomia(Kupisz,2017).

Ważnym miejscem pochówków na terenie dzisiejszego miasta była parafia Starego Radomia powstała wokół erygowanego na początku XIII kościoła św. Wacława w odległości zaledwie 200 m. na wschód od średniowiecznego grodu obronnego zwanego później „Piotrówką”. Była to w owym czasie parafia typowo wiejska - obejmująca swym zasięgiem 20

okolicznych wsi – oraz część przedmieścia Nowego Radomia. Również i tu, zgodnie ze średniowieczną tradycją organizowano zarówno w kościele jak i wokół niego pochówki. Przeprowadzone badania potwierdziły istnienie w kościele grzebalnych krypt. W porównaniu jednak z kościołem farnym należy stwierdzić, że pochówki odbywały się tu sporadycznie. Ostatni pogrzeb w kościelnej krypcie miał miejsce w 1796 r. Cmentarz otaczający kościół św. Wacława był ogrodzony płotem i jeszcze w połowie XVIII posiadał drewnianą kostnicę. Pochówki na nim odbywały się (co prawda niezwykle rzadko), jeszcze w latach 1795-1797 a więc po utworzeniu wspólnego cmentarza dla obu parafii radomskich w 1795 r. na Piotrówce.

Istotną rolę w życiu miasta odegrały również funkcjonujące w nim klasztory. Na cmentarzach i w kościołach klasztornych chowano nie tylko zakonników ale i ludzi świeckich. Przedstawiciele elit szlacheckich sami zabiegali o taki pogrzeb i upamiętnienie swych czynów oraz czynów swoich przodków na wystawnych epitafiach.

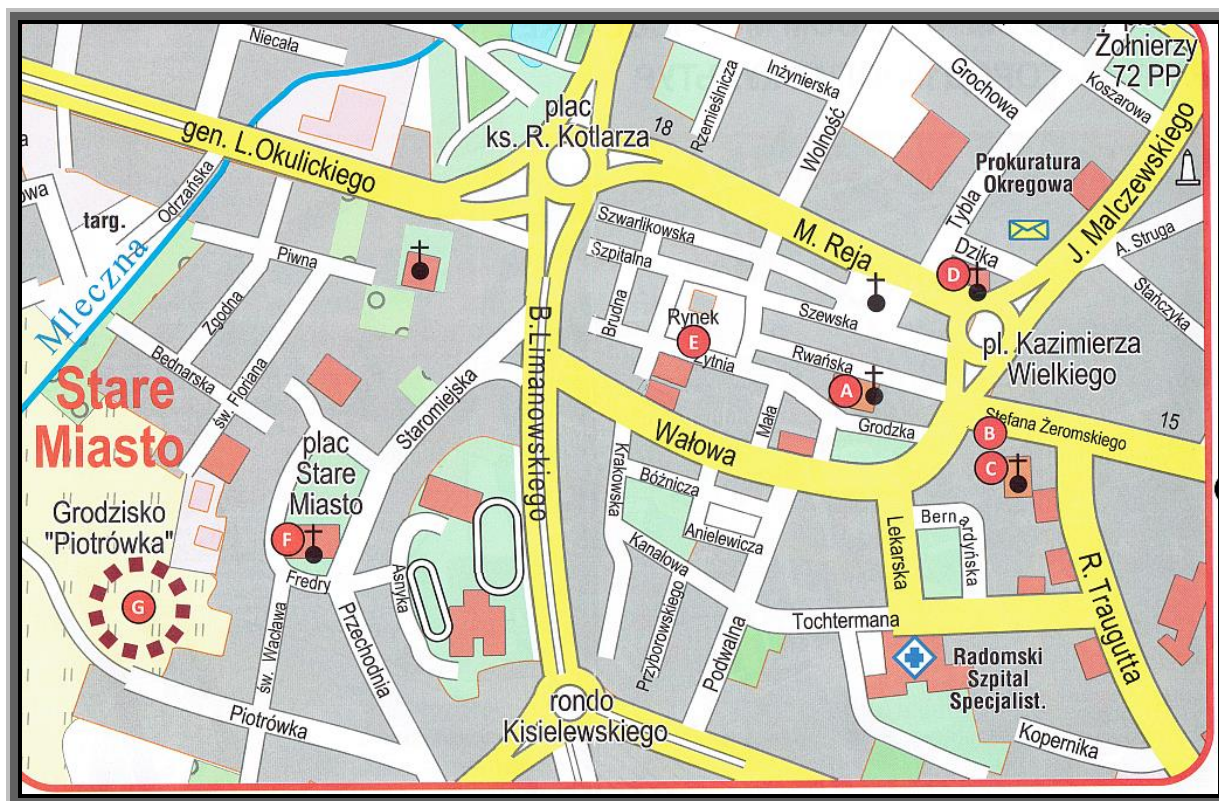
Przypomnę w tym miejscu, że pod koniec XVIII w. w Radomiu funkcjonowały trzy klasztory (benedyktyni, bernardynki i pijarzy) w których odbywały się pochówki, oraz dwie parafie nowo- radomska (z dwoma cmentarzami) i staroradomska (z jednym cmentarzem) a więc łącznie - nie licząc później utworzonego wspólnego dla wszystkich mieszkańców cmentarza na Piotrówce - w mieście było 6 miejsc w których grzebano zmarłych.

Uważny czytelnik zapewne zwróci uwagę na fakt, że wszystkie one kończą swoją działalność w latach 90-tych XVIII w. Jak do tego doszło? Zapewne z kilku powodów z których najważniejsze to względy sanitarne (zagrożenie epidemią) i demograficznych (wzrost ludności w miastach). Radom nie był wyjątkiem w tym względzie na tle innych miast.

Z inicjatywą przeniesienia cmentarzy poza miasto pierwsi wystąpili w 1781 r. misjonarze warszawscy świętego Wincentego a Paulo, uroczyście poświęcając nowy cmentarz poza miastem. W tym samym duchu w dniu 18 lutego 1792 r. Komisja Policji Obojga Narodów wydała stosowny uniwersał o przeniesieniu w terminie do maja 1792 r. wszystkich cmentarzy poza miasto (a więc i z dala od kościołów). Lokalna społeczność wiernych z niechęcią odnosiła się do nowej rzeczywistości. Przecież tam na starych przykościelnych cmentarzach spoczywali ich przodkowie. W Radomiu, podobnie jak i w innych miastach, proces ten postępował bardzo powoli. Pomimo utworzenia pod koniec stycznia 1795 r. wspólnego dla obu radomskich parafii cmentarza na Piotrówce, o czym już wspominałem, jeszcze przez kilka lat zmarłych grzebano również i na cmentarzu przy kościele św. Wacława. Wydawane w kolejnych latach zarządzenia administracji zaborczej zmusiły w końcu parafian i władze kościelne do ich przestrzegania.

Wspomniany cmentarz na Piotrówce służył miastu w latach 1795 – 1812, a zrujnowany kościółek św. Piotra przekształcony został, jak pisze ks. J Gacki, w: „*skład umarłych*, z

pochowaniem których wstrzymać się należało; aż na koniec raczej z opuszczenia jak ze starości upadł”. Kiedy to „opuszczenie” nastąpiło ustalił na podstawie metryk parafialnych wspomniany już wcześniej Dariusz Kupisz. Według tych zapisków ostatni pochówek na Piotrówce miał miejsce 27 sierpnia 1812 r. Kilka dni później tj. 31 sierpnia tegoż roku został poświęcony przez ks. kapelana Jędrzejewskiego nowy cmentarz leżący poza rogatkami miasta przy dawnym trakcie Starokrakowskim (obecnie ul. Limanowskiego). W tym samym dniu dokonał on również pierwszego pochówku na terenie nowej nekropolii Radomia. Był to pochówek Róży Pięta z Małęczyna zmarłej w wieku 56 lat, jak to wówczas określano, na apopleksję (wylew).



Ryc.1 Miejsca pochówku zmarłych na obszarze Radomia w drugiej połowie XVIII w.: **A**-kościół św. Jana Chrzciciela (fara); **B**-kościół św. Leonarda; **C**-klasztor oo. bernardynów z kościołem św. Katarzyny; **D** –klasztor ss. Benedyktynek z kościołem św. Trójcy; **E** –kościół św. Marcina (oo. pijarów); **F** –kościół św. Wacława; **G** –kościół św. Piotra , Oprac. D. Kupisz, rys. M. Lipiec na podstawie planu miasta opracowanego przez Wydawnictwo Kartograficzne Mapy Ścienne Beata Pięta, wydawca Urząd Miejski w Radomiu

Śmiało można powiedzieć, że pod koniec XVIII w. i na początku XIX zarówno w Europie jak i na ziemiach polskich dokonał się przełom w dziejach nekropolii. Polegał on nie tylko na tym, jak się potocznie uważa , że powstały cmentarze za miastem, bo takowe istniały już wcześniej, lecz na tym że zlikwidowane zostały pochówki na terenach zabudowanych. Z chwilą przeniesienia cmentarzy poza obręb miasta zmienił się nie tylko ich wygląd zewnętrzny i architektura, ale również i ich zarząd. Dotąd zarządem terenów grzebalnych wokół kościoła i w kościele zajmowała się parafia chociaż w praktyce zarząd sprawował proboszcz. Model ten

został zmieniony na początku XIX w., kiedy to władza świecka zaczęła ingerować w funkcjonowanie nekropolii. Szczególnie jaskrawo widać to w zaborze rosyjskim w którego granicach znalazł się również Radom. Zgodnie z rozporządzeniem Namiestnika Królestwa Polskiego z 1821 r. zarząd nad cmentarzami pozamiejskimi objęły osoby świeckie i kościelne, tworząc tzw. dozór kościelny. Dopiero wyjście Rosjan z Radomia uwolniło administrację kościelną z pod kurateli władz okupacyjnych, a konkordat podpisany w 1925 r. pomiędzy rządem polskim a Stolicą Apostolską przywrócił poprzedni stan rzeczy.

Janusz Wieczorek